

Jerzy Szymik

"Komplementarność apostolskiej misji Kościoła : Studium teologiczno-dogmatyczne", Marian Kowalczyk, Ząbki 2005 : [recenzja]

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 40/1, 225-227

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pneumatologiczny, chrystologiczny i eklezjalny. Dlatego też naukę Palamasa o przebóstwieniu należy rozważać w powiązaniu z chrystologią, eklezjologią, sakramentologią i pneumatologią. W Kościele bowiem chrześcijanin wchodzi w ścisłą relację z Chrystusem, stąd też często jest on określany przez Palamasa jako „komunia przebóstwienia”. Sakramenty, a przede wszystkim Eucharystia sprawiają, że przebóstwienie staje się coraz bardziej osobowe i otwiera nas na niewyczerpalną tajemnicę trynitarną. Z kolei Duch Święty, działając w sposób bezpośredni i skuteczny, przemienia nas i ściśle łączy z Chrystusem, dokonując tym samym naszego przebóstwienia. Porównując myśl wschodnią z zachodnią, możemy wskazać na pewne różnice. Tradycja scholastyczna usiłowała wytlumaczyć naszą więź z Bogiem, posługując się pojęciem habitus albo łaski stworzonej. Palamas odwołuje się do rzeczywistości komunii eklezjalnej, wynikającej z naszego rzeczywistego uczestnictwa w synostwie jedynego Syna. Jest to „prebóstwienie” człowieka w Chrystusie, które dokonuje się w tajemnicy Kościoła. Należy wspomnieć, że naukę o przebóstwieniu człowieka przedstawia również Georgios I. Mantzaridis, którego tłumaczenie książki *Palamika* (Thesalonike 1973) ukazało się na rynku polskim w 1997 r. Spiteris, omawiając doktrynę teologiczną św. Grzegorza Palamasa, również nawiązuje do tej publikacji.

W dobie posoborowego „zwrotu ekumenicznego” Mikołaj Kabasilas i św. Grzegorz Palamas – dwaj wybitni teologowie Kościoła Wschodniego, powszechnie określani jako ostatni ojcowie Kościoła – mogą stać się dla nas drogą do nowego owocnego spotkania między myślą teologiczną chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu. Zaslugą Wydawnictwa Księży Marianów jest to, że w serii wydawniczej „Bogosłowije” otrzymujemy możliwość poznania wielkiego bogactwa teologii i duchowości prawosławia. Publikacja Y. Spiterisa, *Ostatni Ojcowie Kościoła: Kabasilas, Palamas*, zasługuje na uwagę i zapewne znajdzie swoich czytelników wśród teologów i studentów.

Ks. Grzegorz Kucza

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2007, t. 40, z. 1, s. 225–227

Marian Kowalczyk SAC, *Komplementarność apostołskiej misji Kościoła. Studium teologiczno-dogmatyczne*, Ząbki, „Apostolicum” 2005, 314 s.

Zawsze w dziejach chrześcijaństwa (religii Inkarnacji) tak było: teologia jest z ciała i krwi, ma swoje egzystencjalne źródło i cel, życiowe przełożenie i życiową głębię. Dlatego można powiedzieć, że już sama sylwetka autora, ks. Mariana Kowalczyka (lubelsko-warszawskie wykształcenie teologiczne, terminowanie u mistrzów formatu Baltera i Bartnika, uprawianie teologii nie tylko zza biurka, próby różnorodnego łączenia teorii z praktyką – od wielu lat ks. Kowalczyk jest rektorem wyższego seminarium duchownego, zaangażowanie pastoralno-formacyjne), a także punkty ciężkości jego dogmatycznej refleksji (troska o syntezę stanowisk i równowagę też, apostołskość, wymiar ekumeniczny, personalizm, łączenie wierności tradycji z otwartością na współczesność) są emblematyczne dla dzisiejszej polskojęzycznej *scientiae fidei*.

Twórczość ks. Kowalczyka stanowi charakterystyczny przykład teologii systematycznej uprawianej na przełomie tysiącleci w Polsce. Są to głównie prace poświęcone wielkim tematom teologii dogmatycznej (pneumatologia, chrystologia, soteriologia, mariologia, trynito-

logia, historia teologii, sakramentologia) w wielce charakterystycznym kontekście: prawie zawsze są to zagadnienia rozwijane – bezpośrednio lub docelowo – w kierunku „apostolskim”, pastoralnym. Teologia apostołstwa bowiem jest tym wymiarem teologicznego myślenia i pisarstwa, które ks. Kowalczyka najżywiej interesuje i najprawdziwiej obchodzi. Na uwagę zasługuje też kierunek rozwoju publikacji ks. Kowalczyka z ostatnich lat. Jest nim teologia miłosierdzia, uprawiana w horyzoncie teologii laikatu i namysłu nad duchową sytuacją naszego świata, współczesności. Tak to charyzmat Stowarzyszenia (Księży Pallotynów) oraz pełnione funkcje (w ramach apostołskiego powołania) stanowią *loci theologici* tworzonej przez naszego Autora teologii, jej treści i formy.

Nie istnieje żaden teologicznodogmatyczny traktat, którym by się Kowalczyk nie zajmował. To zapewne pisarskie echo Jego dydaktycznej pracy: lat wykładania teologii dogmatycznej. Widać różnorodność wątków, olbrzymie pole zainteresowań. Jest też Kowalczyk tłumaczem (np. podręcznika trynitologii Franciszka Courtha pt. *Bóg trójjedynnej miłości*, Poznań 1997). Ujmując rzecz w innych „przekrojach”, można by z powodzeniem określić jego teologiczny dorobek jako: a) pallotyński (apostołstwo, miłosierdzie), b) KUL-owski (personalizm, pneumatologia), c) praktyczno/współczesny, „rektorski” (połączenie otwartości na „dzisiaj” z troską o zachowanie „wczoraj”, dbałość o komplementarność, jasność przekazu, pastoralne skutki teoretycznych dywagacji); 44 wypromowane magisteria oraz przeszło 150 recenzji magisterskich mają tu swoją wymowę i ciężar. Śledząc obfity dorobek naszego Autora, widać wyraźnie, jak przez wiele lat przygotowywał się do napisania „summary” na ten temat. I oto jest.

Wydana przez „Apostolicum” książka składa się z dwóch części, sześciu rozdziałów, osiemnastu paragrafów. I, oczywiście, wstępu, zakończenia, obcojęzycznych streszczeń, bibliografii, wykazu skrótów. Najogólniej rzecz ujmując, książka jest obszernym szkicem szerokiej panoramy i syntezy teoretycznych podstaw i praktycznej konkretyzacji rozważanego problemu, czyli kwestii rozumienia i realizowania „komplementarności apostołskiej misji Kościoła” (tak też, dosłownie, brzmi jej tytuł). Część pierwsza jest opisem podstaw zagadnienia: trynitarnych, eklezjalnych, komunijnych. W części drugiej ukazane zostały najważniejsze konkretyzacje reflektowanego fenomenu: teologalne, eklezjalne, ewangelizacyjne. Tak wygląda to w dużym skrócie i w pewnym uproszczeniu, ale też wystarczy rzut oka, by dostrzec, w jakim stopniu dzieło Kowalczyka jest spójne, logiczne, symetryczne, strukturalnie domyślane do końca, do samej puenty.

Głównie więc połączenie szerokości i głębi spojrzenia, owo pierwsze słowo tytułu rozprawy („komplementarność”) zdaje się być znakiem rozpoznawczym tej teologii. Daleko jej do potencjalnie heterodoksyjnych skaz partykularyzmu i skrajnej selektywności. Z uwag bardziej szczegółowych na artykulację zasługuje kilka. Przede wszystkim ocena zastosowanej w badaniach metodologii i całego zespołu działań dotyczących metodyki pracy naukowej. Są one, w moim przekonaniu, bez zarzutu – tak na etapie kwerendy, jak i poczynionych w rozprawie analiz, potem syntez. Obfita bibliografia stanowi kompendium literatury na omawiany w książce temat. O strukturze i jej solidnej symetrii była już mowa. Natomiast sam język wywodów wydaje się być nieco słabszą stroną dzieła. Jest klarowny i poprawny, nie załamuje się pod ciężarem treści, ale też bywa momentami przyciężkawy, jakby zbyt szkolny nieraz, pozbawiony własnego brzmienia, oryginalnej tonacji. Brakuje w książce – przynajmniej dla czytelnika o moich zainteresowaniach – partii, które głosząc „swoje” (ortodoksyjną naukę Kościoła, dorobek najnowszej teologii), podejmują krytyczną debatę ze współczesnością w jej (współczesnym) języku. Zapewne będzie jeszcze na ów „własny język” czas. Bo gra toczy się o dużą stawkę, proszę mnie dobrze zrozumieć: warto, aby tak doskonale przygotowany teolog, jak Marian Kowalczyk, brał udział we współczesnej debacie na temat stanu naszego świata, od której tak bardzo zależy kształt kulturowej, cywi-

lizacyjnej i duchowej przyszłości. Pora nam, teologom, opuszczać własną (intelektualną, egzystencjalną, językową) niszę w imię „komplementarnej apostołskości” właśnie...

W książce znajduje się cały szereg fragmentów odkrywczych, świetnie przemyślanych, świadczących o erudycji i głębi Autora. Przywołam dwa. Pierwszy (s. 246–247) dotyczy tzw. „apostolstwa chorych” (*nota bene* w Katowicach wychodzi od wielu lat miesięcznik pod takim właśnie tytułem). Kowalczyk nazywa je „newralgicznym punktem autentyzmu podejmowanych dzieł”. Jakże ważne i trafne są to fragmenty książki... Najgłębiej efektywna jest więc pozornie nieefektywna „apostołskość cierpienia”; prawdziwy to wyznacznik tego, co najspecyficzniejsze chrześcijańskie – ten sposób myślenia, działania. Pisze Kowalczyk: Duch Święty „ma moc przeobrazić cierpienie w kulturę życia ofiarowanego bez reszty Bogu i ludziom. Wyjątkowo subtelnej obecności osób konsekrowanych wymagają ludzie przeżywający cierpienia niezawinione, które trzeba przyjąć jako swoiste uczestnictwo w tajemnicy zbawienia”. Oto kwintesencja apostołskości Kościoła, punkt styku i dojścia wszelkich komplementarnych działań teologiczno-pastoralnych.

Drugi fragment (s. 172) dotyczy akcentu polemicznego, który Kowalczyk wprowadza do swojej refleksji na temat motywów miłości. Komplementarna natura jego rozważań dochodzi tu szczególnie do głosu, kiedy proponuje zrezygnować z pewnego rodzaju subtelnej skrajności w racjach uzasadniających miłość: „Nie ma najmniejszej wątpliwości, iż Bóg, w samej głębi każdej miłości, ma być miłowany «nade wszystko», jednakże wprowadzenie do tej fundamentalnej miłości motywu wyłączności: «jedynie ze względu na miłość Boga» – może kryć w sobie groźbę alienacji człowieka i wszelkiego stworzenia”.

W końcu pozostaje życzyć czytelnikom, by lektura dzieła ks. Mariana Kowalczyka stała się także okazją pogłębionej refleksji i twórczej wymiany poglądów. Osobiście zainspirowały mnie dwie kwestie, które pozwolę sobie czytelnikom podsunąć. Pierwsza: „Misją Kościoła są misje”, konieczne jest „nacięcie «sykomory pogan» ostrzem Ewangelii”, apostołskość Kościoła jest dokładnym zaprzeczeniem arogancji „lepiej wiedzających” – to jedno z wielu tez z nową siłą i nowym entuzjazmem wiary głoszone przez Josepha Ratzingera / Benedykta XVI (por. np. J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2004, s. 45–84). Co idee te wnoszą nowego? Jakie miejsce mogłyby one zająć (zajmują) w komplementarnej wizji apostołskości Kościoła? Czy są raczej rekapitulacją długiej drogi (stanu wiedzy) czy wyznaczają kierunek nowej drogi? I druga: zeświecczenie, neopogaństwo, konsumpcjonizm – to jedynie trzy wybrane rzeczowniki opisujące dramat religijno-moralny krajów „tradycyjnie chrześcijańskich” (s. 254). Jak – w tej sytuacji, w takim kontekście, przy takiej diagnozie – ewangelizować kulturę i inkulturować Ewangelie. Jakie kierunki myślenia, działania, jakie priorytety?

Ks. Jerzy Szymik

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2007, t. 40, z. 1, s. 227–229

Jarosław Kupczak OP, *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków, „Znak” 2006, 344 s.

Prawda o człowieku jest bowiem zawarta w prawdzie o Bogu, z niej wynika, w niej się spełnia. Antropologiczne przesłanie teologii jest proklamacją prawdy o Bogu jako Stwórcy